

W Warszawie protestowano przeciwko dyskryminacji Polaków na Litwie

14-15 września odbył się w Warszawie kolejny protest przeciwko dyskryminacji Polaków na Litwie, w którym uczestniczyli przedstawiciele sześciu organizacji: Stowarzyszenia Memoriae Fidelis, Fundacji Wolność i Demokracja, Federacji Organizacji Kresowych, Prawicy Rzeczypospolitej, Stowarzyszenia KoLiber, Stowarzyszenia Młodzież Wszechpolska.

O godzinie 13-tej przedstawiciele protestujących złożyli w Biurze Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE w Warszawie Apel wystosowany do Wysokiego Komisarza OBWE ds. Mniejszości Narodowych Pana Knuta Vollebæka.

W Apelu sygnatariusze — odnosząc się do przedwyborczych manipulacji Litewskiej Głównej Komisji Wyborczej korygującej granice oraz liczebność okręgów wyborczych na Wileńszczyźnie w sposób dyskryminujący litewskich Polaków — zwracają uwagę na nieadekwatną do sytuacji reakcję przebywających na Litwie przedstawicieli OBWE. Postulują oni mianowicie dalszą analizę sytuacji wyborczej oraz zalecają przysłanie na październikowe wybory obserwatorów międzynarodowych.

„Przepraszamy, Panie Komisarzu — piszemy w Apelu — ale co tu jest jeszcze do analizowania. Litewska Komisja Wyborcza (...) dokonała takiej korekty granic okręgów wyborczych, by co trzeci polski głos został zmarnowany (...)

Czyż nie jest to jawna dyskryminacja mniejszości narodowej w dziedzinie praw politycznych i uniemożliwienie swobodnego wyboru odpowiedniej liczby przedstawicieli?

I jaki rezultat, Szanowny Panie Komisarzu, ma przynieść obecność w trakcie wyborów obserwatorów międzynarodowych. Przecież najistotniejsze dla rezultatu wyborów fałszerstwo już zostało dokonane. Jawnie i na Pana oczach. Trudno sobie przecież wyobrazić popełnione w trakcie wyborów fałszerstwo, którego wpływ na ich rezultat byłby porównywalny z decyzją litewskiej Komisji Wyborczej”.

Godzinę później manifestanci — 25 do 30 osób — zebrali się przed Urzędem Rady Ministrów na tle rozwiniętego dwujęzycznego transparentu protestującego przeciwko dyskryminacji Polaków na Litwie. Zebrani zostali zapoznani z treścią Apelu wystosowanego do premiera RP Donalda Tuska. Przypomnieliśmy w nim zeszłoroczną (4 września 2011 r.) wizytę premiera w Wilnie i złożone przez niego — w miejscu szczególnie dla Polaków znaczącym, bo pod Ostrą Bramą — obietnice:

„(...) otoczmy szczególną opieką wasze oczekiwania, marzenia i dążenia, także w kontekście edukacji i oświaty, które stały się tak gorącym tematem w ostatnich tygodniach tutaj na Litwie (...).

Realia polskiej edukacji na Litwie będą pod szczególną ciągłą opieką polskiego rządu”;

„Relacje między Polską a Litwą będą tak dobre jak dobre są relacje państwa litewskiego z polską mniejszością”;



Nocna akcja protestacyjna pod ambasadą Litwy w Warszawie Fot. Marcin Olszewski

„To Wam przyrzekam”.

„Sądzimy Panie Premierze — napisaliśmy w konkluzji Apelu — że najwyższy czas na realizację pańskiej obietnicy. Nie jest naszym zadaniem sugerować Panu co ma lub może Pan uczynić. Jesteśmy przekonani, że polski Premier, składając publicznie tego typu zobowiązanie, liczył się z koniecznością jego realizacji... i miał koncepcję niezbędnych dla osiągnięcia tego celu posunięć”.

Po odczytaniu Apelu Aleksander Szycht (*Memoriae Fidelis*) przypomniał faktycznie niezrealizowane obietnice opieki nad naszymi rodakami (wyprawki szkolne — akcja jednorazowa). Krzysztof Kawęcki (Prawica Rzeczypospolitej) mówił o dyskryminacji Polaków na Litwie. Adam Chajewski (Federacja Organizacji Kresowych) ubiegłoroczną wizytę premiera w Wilnie... i to, co po niej nastąpiło, obrazowo określił jako gaszenie pożaru (rozszerzający się strajk uczniów i nauczycieli w polskich szkołach oraz protesty rodziców). Seweryn Szwarocki (KoLiber) mówił o regułach demokracji — władza rozliczana z obietnic, respektowanie praw mniejszości.

Następnie przedstawiciele protestujących organizacji zostali przyjęci przez wicedyrektor Departamentu Skarg, Wniosków i Obsługi Rady do Spraw Uchodźców Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W trakcie rozmowy mówiliśmy o zawartych w Apelu postulatach.

Po złożeniu pisma w Kancelarii, uczestnicy demonstracji przeszli pod Ambasadę Litwy, gdzie stopniowo zmniejszając się liczba uczestników — od około 30-35 do 6 w nocy — kontynuowała protest mimo dojmującego zimna przez całą noc — aż do godziny siódmej rano. Manifestujący wysłuchali telefonicznego wystąpienia pana Władysława Korowajczyka z Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej z Łodzi, odnoszącego do dyskryminacji Polaków przez władze litewskie, oraz posła Artura Górskiego, który podniósł kwestię możliwych nacjonalistycznych prowokacji w trakcie październikowych wyborów na Litwie.

Swoisty koloryt nadał naszemu protestowi, towarzyszący nam często w trakcie naszych manifestacji, korespondent „Lietuvos rytas” w Warszawie pan Eldoradas Butrimas. Toczyliśmy z nim, także niżej podpisany, zażarte dyskusje, zwłaszcza na temat naruszeń Traktatu Polsko-Litewskiego. Mimo — a może właśnie z powodu — nieznamomości podstawowych faktów (nasz rozmówca przekonywał nas, na przykład, że za zwrot ziemi odpowiedzialność ponoszą samorządy) nie doszło do zbliżenia stanowisk. Protest cieszył się zainteresowaniem przechodniów, nawet tych nocnych. Chętnie wysłuchiwali oni informacji o jego przyczynach, brali ulotki. Niektórzy w ramach solidarności z naszymi rodakami na Litwie uczestniczyli w nim przez jakiś czas.

Adam Chajewski
Federacja Organizacji Kresowych

